

Czas na przerwę...

Nr 20

3-4 / 2022



Wywiad z naszymi nauczycielkami:

Katarzyną Mielcarz i Małgorzatą Krzyżak

Recenzja spektaklu „Oskar i pani Róża”

Teatr Rodzica „Wyprawa po śnieg”

Relacje z obozów narciarskich

Ciekawe zawody - geolog dr J. Domańska-Siuda



Witajcie Drodzy Uczniowie

Pomimo zbliżających się egzaminów zespół redakcyjny pracuje pełną parą. Jest to już 20. numer naszej szkolnej gazetki, w którym będziecie mieli okazję przeczytać min. relacje z wyjątkowych przedstawień teatralnych.

W tym numerze zapoznacie się także z wywiadami przeprowadzonymi z naszymi nauczycielkami P. Katarzyną Mielcarz i P. Małgorzatą Krzyżak oraz z geologiem dr. J. Domańską– Siuda.

Ponadto możliwe będzie przeczytanie kontynuacji znanych i lubianych artykułów „kultowych pojazdów” oraz „ciekawostek”. Zapoznacie się też z recenzjami wielu książek i filmów. Pragnę nadmienić, że jest to ostatni już w tym roku szkolnym numer gazetki. Życzymy powodzenia naszym następcom.

Miłej lektury!

Laura Adamska

SPIS TREŚCI

1. Przedstawienie pt. „Oskar i Pani Róża” (s.3)
2. Relacje z przedstawień teatralnych (s.4)
3. Światowy Dzień Osób z Zespołem Downa (s.5)
4. Spotkanie z Panią K. Dukielską B. Pionichter(s.6)
5. Relacje ze szkolnych obozów narciarskich (s.7-8)
6. Relacja z wycieczki klas VI (s.9)
7. Wycieczka klas VIII do teatru (s.10)
8. Nocowanie klasy 7a (s.11)
9. Recenzja książki „Zagubieni” (s.12)
10. Recenzja filmu „Rodzina Addamsów” (s.13)
11. Recenzja książki „Tarapaty” (s.14)
12. Ciekawostki (s.15)
13. Kultowe pojazdy (s.16)
14. Wywiad z geologiem (s.17)
15. Wywiad z Panią Kasią Mielcarz (s.20-21)
16. Wywiad z Panią Małgorzatą Krzyżak (s.22)
17. Kącik sportowy (s.23-24)
18. Wywiad z Panem Bartoszem Piwowarskim (s.25)
19. Ciekawe miejsca (s.26)
20. Akcje samorządu (s.27)
21. Wyniki Konkursu Recytatorskiego (s.28)
22. Twórczość naszych uczniów (s.29)
23. Kącik dowcipnisa (s.30)
24. Komiks (s.31)

Spektakl szkolny pt. „Oskar i Pani Róża”



Fot. Maciej Osiński

Kilka dni temu uczestniczyliśmy w niezwykłym przedstawieniu w wykonaniu uczniów klasy VIII C.

W spektaklu „Oskar i Pani Róża” wg powieści Erica Emmanuela-Schmitta poznajemy dziesięcioletniego Oskara chorego na raka. Na jego drodze staje Pani Róża - wolontariuszka, która potrafi znaleźć wyjście z każdej sytuacji. Towarzyszy chłopcu w jego krótkiej drodze i stara się ją oswoić. Zaczarowuje dla niego czas... Dzięki niej Oskar przeżywa w szpitalu pierwszą miłość do Peggy Blue, doświadcza przyjaźni, dorasta, uczy się przyjmować cierpienie, a także zaczyna rozumieć rodziców i ich strach.

Każdy dzień chłopiec traktuje, jakby przeżył dziesięć lat, otrzymując przyspieszony kurs życia - od dojrzewania po starość i śmierć. To niezwykła opowieść o wartości życia i o tym, co w nim najważniejsze.

Przedstawienie niesie ze sobą bardzo mądre przesłanie - życie to tylko forma pożyczki i od nas zależy, jak ją wykorzystamy i czy na nią zasłużyliśmy.

Sztuka wzrusza i umacnia w wierze oraz fakcie, że życie to coś, czego nie można zmarnować. Stawia nam pytania - jak chcemy to życie przeżyć, co osiągnąć, a z czego zrezygnować, co jest dla nas najważniejsze.

Spektakl wywarł na młodych widzach duże wrażenie i pobudził do refleksji, które kontynuowano na następnym dniu na lekcjach języka polskiego.

Wystawienie spektaklu zakończyło się spektakularnym sukcesem i okazało się wartościowym oraz ciekawym przedsięwzięciem nie tylko dla szkolnych aktorów, ale również dla uczniów i widzów dorosłych, skłaniając ich do refleksji na temat przemijalności życia oraz tego, co w nim najważniejsze.

Pozostaje mieć nadzieję, że doświadczenia Oskara stały się wskazówką, aby doceniać każdą chwilę i każdy kolejny dzień tak, jakby był naszym ostatnim, a może... pierwszym.

W przedstawieniu udział wzięli:

- Pani Róża - Matylda Łągowska 8c
- Oskar - Oskar Gościński 8c
- Blue - Laura Adamska 8c
- Bekon- Igor Siuda 8c
- Ojciec Oskara - Maksymilian Szustkowski 8c
- Matka Oskara - Julia Gwiazda 8c
- Doktor Duserdorff - Marcin Rupieta 8c
- Obsługa dźwięku - Zuzanna Ziubińska 8a
- Fotograf - Zuzanna Ziubińska 8a
- Osoba zapowiadająca - Wojciech Chojnacki 8a
- Obsługa kamery - Maciej Osiński 8c
- Obsługa światła - Wojciech Majunka 8c
- Dekoracje : Julia Gwiazda, Natalia Szypkę 8c i Iga Skrzecz 7c
- Scenariusz i reżyseria: Edyta Włodarska

Relacja z Przedstawienia pt. Mitologia

We wtorek 22 marca klasy czwarte i piąte pojechały do Centrum Kultury w Błoniu na przedstawienie teatralne pt.: „Mitologia”. Klasy piąte przed spektaklem były jeszcze na basenie, a następnie cała grupa udała się do Parku Bajka.

Po świetnej zabawie w parku udaliśmy się do Centrum Kultury, zdjęliśmy kurtki i poszliśmy zająć miejsca. Nagle zza kurtyny wyskoczyła wróżka Pytia i wszyscy zamarli z przerażenia. Potem wkroczyli herosi i przedstawienie się ożywiło. Z każdej sceny płynął jakiś morał i w każdej była jakaś mądra myśl. Na koniec czekała na nas niespodzianka—wszyscy chętni mogli wejść na scenę i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia z aktorami.

Gdy przyjechał autokar bardzo niechętnie wróciliśmy do szkoły. Sądzymy, że większość z nas podziela opinię, że przedstawienie było super !!! Naszej klasie (5a) spektakl bardzo się podobał i sądzymy, że nikt nie żałował tego wyjazdu. To był miło spędzony czas.

Paulina Boryś, Anieli Dobrowolska, Zofia Siniarska 5a



Fot. Edyta Włodarska

Teatr Rodzica „Wyprawa po śnieg”



18 lutego w naszej szkole odbyło się wyjątkowe przedstawienie. Z inicjatywy nauczycielek Pani Małgorzaty Krzyżak i Pani Katarzyny Mielcarz (główne pomysłodawczynie i inicjatorce tego wydarzenia), klasy I – IV wraz z opiekunami miały okazję obejrzeć jedyny w swoim rodzaju spektakl Teatru Rodzica.

W repertuarze znalazła się bajka pod tytułem „Wyprawa po Śnieg”, której autorem jest Pan Paweł Maj – pisarz i jednocześnie rodzic jednej z uczennic naszej szkoły. Wielotygodniowe przygotowania ról, kostiumów oraz rekwizytów przyniosło zamierzony efekt. Premierowe przedstawienie odbyło się w Centrum Kultury



w Błoniu. Widzowie nie kryli swojej radości, z niecierpliwością czekając na kolejne spektakle w wykonaniu rodziców i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Bieniewicach.

Drugi raz nasi artyści mieli okazję przedstawić sztukę większej, pozaszkolnej publiczności. Dochód ze sprzedaży biletów przeznaczony był na cel charytatywny.

Laura Adamska 8c

Światowy Dzień Osób z Zespołem Downa

21 marca obchodzimy Światowy Dzień Osób z Zespołem Downa, który jest zespołem wad wrodzonych, wywołanych nieprawidłowością w liczbie chromosomów (trisomią chromosomu 21).

Większość z nas zapewne może kojarzyć Zespół Downa z upośledzeniem umysłowym czy specyficznym wyglądem ale osoby te również mają obniżoną odporność czyli są bardziej podatne na choroby, borykają się również z wiotkością mięśni co sprawia, że często nie domykają ust oraz wystawiają język.



Źródło: Archiwum prywatne

Zespół Downa to choroba nieuleczalna, a jej nazwa pochodzi od nazwiska brytyjskiego lekarza Johna Langdona Downa. Ludzie z trisomią rozwijają się wolniej względem swoich rówieśników, ale dzięki rehabilitacji, terapii, pomocy rodziny i wielu specjalistów mogą funkcjonować w społeczeństwie, pracować, a także rozwijać swoje pasje oraz zainteresowania. Osobami urodzonymi z Zespołem Downa, a którym udało się wiele w życiu osiągnąć są m.in :

Chris Burke- Amerykański aktor, piosenkarz, Pablo Pineda - hiszpański aktor i nauczyciel (jako pierwsza osoba z Zespołem Downa zdobył dyplom wyższej uczelni), Tim Harris-mówca inspiracyjny oraz twórca własnej restauracji Tim's Place czy Isabelle Springmuhl - gwatemalska designerka.

Jedną z takich osób jest mój młodszy brat Julian. Ma pięć lat. Jest wesołym, pogodnym dzieckiem. Pomimo młodego wieku (praktycznie od uro-



Źródło: archiwum prywatne

dzenia) ciągle ma różne turnusy rehabilitacyjne i zajęcia terapeutyczne związane z rozwojem fizycznym i psychicznym jest to np. terapia integracji sensorycznej, terapia logopedyczna, pedagogiczna oraz fizjoterapia.

Dzieci z Zespołem Downa są bardzo empatyczne— odczułam to na własnym przykładzie, ponieważ gdy jestem smutna, bądź zdenerwowana Julek jako pierwszy wyczuje, że coś mi dolega i przychodzi by mnie pocieszyć, a wtedy od razu czuję się lepiej. Pomimo że ma pięć lat, ma jeszcze problemy z mową i nie buduje pełnych zdań, ale za to świetnie pokazuje czego potrzebuje.

Nie bądźmy obojętni, nie pomijajmy takich osób i traktujmy ich z szacunkiem jak każdego, innego człowieka.

Zosia Antosik 7a

Relacja ze spotkania z Panią Krystyną Dukielską i Panią Barbarą Ponichter



Fot. Ewa Stolarczyk

W dniu 16 marca, podczas lekcji wychowawczej, odwiedziły nas dwie bardzo miłe panie: p. Krystyna Dukielska i p. Barbara Ponichter. Opowiedziały nam o swoich zainteresowaniach. Pani Krystyna zdradziła, że jej największą pasją jest taniec. Wymieniła swoje ulubione rodzaje tańca, m.in. taniec orientalny, towarzyski, ludowy i dawny. Zainteresował nas taniec świątynny. Drugim hobby Pani Krystyny jest pisanie wierszy i utworów prozą. Przeczytała nam parę z nich. Wszystkie były ciekawe i zabawne. Najbardziej spodobał nam się utwór pt. „Kazik”.

Następnie swoje utwory przeczytała również Pani Barbara. Były to bajki i wiersze, które są napisane w formie zrozumiałej dla dzieci, ale posiadają także przenośne znaczenie, które odczytają tylko starsi czytelnicy. Każdy utwór niesie ważny przekaz. Szczególnie zapamiętaliśmy wiersz „Stokrotka”. Okazało się, że autorka tekstów również tańczy. Opowiedziała nam trochę o tańcach ludowych, odnosząc się do swojego wiersza przepełnionego tęsknotą za tańcem. Wiersz nosi tytuł „Mazowszański ptaszek”.

Mazowszański ptaszek

*Nie zostawię cię mazowszański ptaszku,
Będę cię szukać w karolińskim lasku.
Będę słuchać śpiewu, gdy słońko zachodzi,
Będę sobie tutaj kujawiakiem chodzić.*

*Będę sobie skakać oberkiem po lesie,
Bo pieśń mazowszańska znów mnie tu przyniesie.
Będę słuchać ciszy i drzew zadumionych,
Będę się uśmiechać do marzeń spełnionych...*

*Leć wysoko, ptaszku! Nieś piosenkę swoje!
W karolińskim lasku tańczy serce moje...*

Pod koniec prezentacji mieliśmy czas na zadawanie pytań. Spotkanie stało się również okazją do poznania zawodu lingwisty/językoznawcy oraz zawodu nauczyciela przedszkolnego. Czas upływał w miłej atmosferze. Panie zachęciły nas do podjęcia próby pisania własnych utworów i „przelewania” uczuć na kartkę.

Zofia Dąbrowska, Alicja Kościelna 8a

Szkolny wyjazd na narty klas VI-VIII

Szkolny wyjazd na narty co roku wzbudza wiele emocji. W tym roku grupa młodzieży z klas VI-VIII rozpoczęła przygodę 6 stycznia. Zebrałiśmy się już o 7.00 rano. Czekaliśmy na nas autokar, w którym były już narty i buty. Zapakowaliśmy tylko nasze bagaże, pożegnaliśmy rodziców i w dobrych humorach wyruszyliśmy. Droga minęła dosyć szybko. W Bukowinie Tarzańskiej byliśmy około godziny 18.00. Zjedliśmy tylko późny obiad przygotowany przez gaźdżinę.



Fot. Hanna Wasilewska-Weiss

dla nas ogromna przyjemność.

Następny dzień był wyjątkowy. Byliśmy na stoku dwa razy. Zjeżdżaliśmy wieczorem przy dziesięciostopniowym mrozie. Zakończyliśmy dzień pysznymi grillowanymi kiełbaskami i gorącą herbatą.

Ostatniego popołudnia zrobiliśmy jeszcze zakupy pamiątek. Wieczór upłynął nam na pakowaniu.



Fot. Hanna Wasilewska-Weiss

Następnego dnia wyruszyliśmy na stok Rusiński Wierch. Dostaliśmy karnety i zostaliśmy podzieleni na grupy. Warunki na stoku były idealne. Wjeżdżaliśmy na górę wyciągiem krzesełkowym czteroosobowym i orczykowym.

Kolejne dni wypełnione były zjazdami. Po obiedzie graliśmy w gry planszowe, bilard i tenisa stołowego. W niedzielę i poniedziałek jeden z instruktorów nagrał zjazdy każdej grupy, które zamieszczone zostały na Facebooku i na stronie szkoły.

Wtorek był pierwszym dniem, kiedy wjechaliśmy wyciągiem Porsche. Krzesełka w tym wyciągu są profilowane i wyglądają jak fotele sportowych samochodów. Mają też osłony przeciwwiatrowe. Zjazd też był dłuższy. Była to



Fot. Hanna Wasilewska-Weiss

W drogę powrotną wyruszyliśmy w piątek około godziny 9.00. Zatrzymaliśmy się tylko na mały obiad. W Bieniewicach byliśmy kwadrans przed 18.00. Dojechaliśmy zmęczeni, ale szczęśliwi. Prawie cały wyjazd była wspaniała pogoda. Bardzo dziękujemy opiekunom i instruktorom, dzięki którym tak wiele się nauczyliśmy.

Maciek Zabost i Michał Zabost 6a

Wspomnienia z obozu narciarskiego klas młodszych (III-V)

Zbiórkę mieliśmy w niedzielę 27 lutego o 8 rano. Pożegnanie z rodzicami, odliczanie, wsiadanie i jedziemy! W autokarze... Co można robić w autokarze? Oglądaliśmy, słuchaliśmy muzyki, patrzyliśmy przez okno lub po prostu rozmawialiśmy. Po trzech postojach, 650 py-taniach: „Daleko jeszcze?” dotarliśmy na miejsce.



Fot. Hanna Wasilewska-Weiss

Poszliśmy do pokoi, rozpakowaliśmy torby, zjedliśmy obiad i poszliśmy na zbiórkę. Dowiedzieliśmy się gdzie jest sklep, co wolno czego ,nie wolno i wszystkich innych “koniecznych” rzeczy. Zrobiliśmy wizytówki na drzwi i do końca dnia mieliśmy czas wolny.

28.02.2022

Tego dnia było już dużo ciekawiej. Po śniadaniu poszliśmy się ubrać w spodnie narciarskie i kurtki, a potem wyruszyliśmy w drogę na stok. Wypakowaliśmy z autokaru narty, buty i kije, włożyliśmy buty i rozpoczęło się przydzielanie do grup: żółtej, łososiowej, zielonej, czerwonej i niebieskiej. Wjechaliśmy na górę i zaczęliśmy ćwiczyć. W czasie przerwy pojechaliśmy na frytki i czekoladę. Po powrocie do końca dnia mieliśmy odpoczynek.

Kolejne dni upływały nam podobnie jak dzień pierwszy.

4.03.2022

Tego dnia poszliśmy na większy stok. Pomimo, iż śnieg (a raczej lód) nie pomagał, to nawet ci, którzy dopiero zaczęli jeździć dawali radę. Największy zachwyt jednak mimo wszystko wzbudziła w nas kanapa. Była sześciuosobowa i miała szybę co tego dnia bardzo się przydało, gdyż padał mocny śnieg. Wszyscy po nartach wrócili do ośrodka z uśmiechem na ustach.

5.03.2022 (ostatni dzień jazdy)

Był to chyba najfajniejszy dzień. Młodzi narciarze byli już wyćwiczeni i bez problemu wykonywaliśmy nawet te trudne ćwiczenia. Instruktorzy (tak nam się wydawało) byli z nas dumni. Gdy wróciliśmy zjedliśmy obiad, poszliśmy do sklepu (zrobiło się późno), zjedliśmy kolację i zaczęliśmy podsumowanie obozu. Konkursy: piosenki, czystości, zaangażowania - za to wszystko dostaliśmy nagrody. Doceniliśmy też pracę Gazdy, Gaździny oraz naszych opiekunów. Poszliśmy do pokoi, spakowaliśmy torby i poszliśmy spać.

6.03.2022 (dzień wyjazdu)

Wszyscy byliśmy smutni, jednak chcieliśmy już wracać do domu. W drodze zajechaliśmy jeszcze do McDonalda i wszyscy byli zadowoleni.

Paulina Boryś 5a



Fot. Hanna Wasilewska-Weiss

Relacja z wycieczki klas VI

Dnia 10 marca 2022r. klasy VIA i VIB wraz z wychowawczyniami: p. Hanną Wasilewską – Weiss, p. Barbarą Siedlecką oraz p. Ingą Kalinką wybrały się na wycieczkę do Cinema City oraz Spin City Bemowo.



Fot. Hanna Wasilewska-Weiss

Zbiórka odbyła się o godzinie 8:30, a już kilka minut później byliśmy na trasie do Warszawy. Wyspani i radośni sunęliśmy trasą A2. Około godziny 9:20 dojechaliśmy na Bemowo. Na godz. 10:00 zaplanowana była dwugodzinna zabawa na kręgielni Spin City. Do dyspozycji mieliśmy cztery tory, więc podzieliliśmy się na kilka 7-osobowych grup.

Zabawa była świetna. Po wyznaczonym czasie, lekko zmęczeni oddaliśmy wypożyczone buty do kręgli i ruszyliśmy na pierwsze piętro

do Cinema City. Kupiliśmy przekąski oraz napoje i z niecierpliwością czekaliśmy na rozpoczęcie filmu pt. „Uncharted”. Po 12:30 przeszliśmy do 9 sali Cinema City. Gdy minęły reklamy, rozpoczął się film. Ekranizacja opowiada o Nathanie Drake’u (w roli głównej Tom Holland oraz Mark Wahlberg), który zostaje wciągnięty przez swojego klienta w poszukiwanie skarbu Ferdynanda Magellana. Cała historia niesamowicie nas wciągnęła i z niecierpliwością czekamy na kolejną część.

W drodze powrotnej udaliśmy się do restauracji KFC. Około godziny 15:40 wyruszyliśmy w drogę powrotną do Bieniewic. Wycieczka wszystkim się bardzo spodobała i już z niecierpliwością czekamy na następną. Dziękujemy naszym wychowawcom za jej zorganizowanie i opiekę.

Marta Zaleska, Julia Wolska, Zuzanna Białek 6a



Fot. Hanna Wasilewska-Weiss

Spektakl pt. „Wszechmocni w sieci”



Źródło: Internet

Dwudziestego pierwszego marca, czyli w pierwszy dzień wiosny wszystkie klasy ósme, wraz z wychowawcami wybrały się do „Teatru Kamienica” na spektakl pt. „Wszechmocni w sieci”. Jego autorem i reżyserem jest Pan Wawrzyniec Kostrzewski.

Podczas trwającego godzinę przedstawienia aktorzy uświadomili nam do czego może doprowadzić cyberprzemoc i jak okrutnie ludzie mogą zachować się względem drugiej osoby.

Spektakl ukazywał prawdziwą historię 15 letniej Ani. Opowiadał o tym, jak zwykłe odmówienie zainteresowania chłopakiem wpłynęło na życie codzienne tej dziewczyny. Ania z każdym dniem stawała się coraz większym pośmiewiskiem Internetu. Wszyscy jej przyjaciele ze szkoły odwrócili się od niej. Nastolatka nie wiedziała jak ma sobie poradzić z tym problemem, który narastał z każdym pojawiającym się w sieci nowym ośmieszającym filmikiem na jej temat lub zdjęciem.

Spektakl „Wszechmocni w sieci” jest warty obejrzenia, nie tylko przez młodzież, ale również rodziców, którzy często nie zdają sobie sprawy z jakimi problemami borykają się ich dzieci. Niereagowanie w takich sytuacjach, w odpowiednim czasie może doprowadzić do nieszczęścia. Ukazana historia Ani bardzo porusza serca odbiorców i daje sporo do myślenia.

Matylda Łągowska 8c



Źródło: Internet

Nocowanie w szkole klasy VII a

Z 25 na 26 marca 2022 r. moja klasa 7a nocowała w szkole. Towarzyszyła nam wychowawczyni Pani Renata Soprych oraz Pani Barbara Siedlecka.

Spotkaliśmy się o godzinie 18.00 na świetlicy. Na samym początku razem z Panią Renatą ustaliliśmy jaką pizzę chcemy na kolację i ją zamówiliśmy. Po pół godzinie wszyscy spóźnialscy już byli i zgodnie z wcześniejszymi planami wzięliśmy piłki z sali gimnastycznej i udaliśmy się na boisko szkolne

Podzieliliśmy się na kilka grup. Przez godzinę graliśmy w siatkówkę, piłkę nożną oraz badmintona przy tym dużo się śmiejąc i rozmawiając na różne tematy.



Fot. Renata Soprych

Po jakimś czasie musieliśmy już iść do szkoły, ponieważ dostarczono wcześniej zamówioną pizzę. Po posiłku zrobiliśmy sobie przerwę na gry planszowe i kolejne pogaduszki.

Potem poszliśmy na salę gimnastyczną, podłączyliśmy głośniki i zaczęliśmy tańczyć: kowbojkę, belgijkę oraz zumbę. Po tych wycieczkach byliśmy bardzo zmęczeni, ale zagraliśmy jeszcze mecz dziewczyny kontra chłopaki. Było przy tym dużo śmiechu.

Po rozegraniu dwóch setów skończyliśmy grę. Poszliśmy na świetlicę i tam włączyliśmy karaoke. Przez około godzinę śpiewaliśmy i bardzo dużo się przy tym śmialiśmy.



Fot. Renata Soprych

Była już 23.00 i Pani Siedlecka niestety musiała wracać do domu, więc zostaliśmy tylko z Panią Renatą Soprych. Postanowiliśmy oglądać przez resztę czasu filmy. Rozłożyliśmy swoje miejsca do spania, a następnie przebraliśmy się i zaczęliśmy wybierać seanse. Padło na „Harry Potter i Czar Ognia”.

Oglądaliśmy go do późna, a potem niestety musieliśmy iść już spać. Niektórzy jeszcze chwilę rozmawiali i potem również zasnęli. Rano obudziliśmy się bardzo wcześnie, ponieważ była dopiero 6.00. Zaczęliśmy sprzątać swoje rzeczy, a potem rozeszliśmy się do domów.

Było bardzo przyjemnie, dużo się śmialiśmy i rozmawialiśmy. Był wspaniale. Uważam, że każda klasa powinna zorganizować takie wspólne nocowanie.

Agata Olszak 7a

Recenzja książki „Zagubieni”

Ostatnio miałam przyjemność przeczytać niezwykle wciągającą książkę Kevina Wignalla pod tytułem „Zagubieni”. Lektura opowiada o katastrofie, która miała miejsce w trakcie lotu na wycieczkę do Kostaryki. W samolocie znajdowała się grupa licealistów kompletnie nieświadomych niebezpieczeństwa, które będzie na nich czekać na każdym kroku.

Katastrofę przeżyła jedynie nieliczna grupa nastolatków, jak dotąd niemających styczności z zagrożeniem jakie stanowi dżungla. Tom Callway – główny bohater książki – wraz z przyjaciółmi z klasy będą musieli przetrwać wśród dzikich zwierząt, owadów oraz po-



Źródło: Internet

kończąc brak pożywienia i ekstremalne upały. Dodatkowym problemem dla licealistów staną się narastające konflikty o przywództwo jak i radzenie sobie z traumą wywołaną przez widok śmierci kolejnych przyjaciół.

Komu uda się przeżyć i powrócić do domu? Czy pojawienie się innych ludzi oznaczać będzie ratunek, czy kolejne niebezpieczeństwo? Odpowiedzi na te pytania znajdziecie w książce. Lektura zapewni wiele wrażeń, a jej fabuła nie pozwoli czytelnikowi odłożyć jej nawet na moment. Ponadto porusza wiele ważnych tematów związanych z dorastaniem, ważnymi relacjami nastoletnich ludzi oraz konieczności dokonywania szeregu ważnych decyzji. Serdecznie polecam.



Źródło: Internet

Laura Adamska 8c

Recenzja filmu pt. „Rodzina Addamsów”

Jakiś czas temu obejrzałam film „Rodzina Addamsów” z 2019 roku. Bardzo mi się spodobał, więc chciałabym wam o nim opowiedzieć.



Źródło: Internet

Małżeństwo z rodziny Addamsów po przerwaniu ślubie zaczyna uciekać w stronę pobliskiego wzgórza. Tam znajdują nawiedzony dom, w którym decydują się zamieszkać.

Trzydzieści lat później dom zamieszkują również ich dzieci- Pugsley i Wednesday. Zbliża się czas wielkiej uroczystości rodzinnej, w której Pugsley musi wykonać taniec z mieczem. Przygotowania chłopcu nie idą zbyt dobrze,

przez co cała rodzina się stresuje. Tymczasem w pobliskim miasteczku jest prowadzony program remontujący domy. Nadchodzi finał, a dom Addamsów budzi straszne kontrowersje. Organizatorka zamierza zburzyć ten dom. Wednesday udaje się do szkoły gdzie poznaje normalnych ludzi. Dziewczynka zmienia swój wygląd, co nie podoba się matce.

Dalszej części nie zdradzam, aby zachęcić więcej osób do obejrzenia. Film jest naprawdę bardzo ciekawy. Jestem pozytywnie zaskoczona. Nie sądziłam, że zwykła bajka może mi się tak spodobać. Jest to idealny film zarówno do obejrzenia w pojedynkę, jak i z przyjaciółmi, czy z rodziną. Polecam wszystkim!

Maja Okrajewska 8a



Źródło: Internet

Recenzja książki „Tarapaty”

Ostatnio przeczytałam interesującą książkę Marty Karwowskiej i Katarzyny Rygiel pt. „Tarapaty”. Opowiada ona o dwójce jedenastoletnich dzieci: Julce i Olku. Dziewczynka uczęszcza do prywatnej szkoły z internatem. Chłopiec to rozrabiaka z podwórka, posiadający psa imieniem Pulpet. Akcja powieści rozgrywa się po zakończeniu roku szkolnego.

Kiedy Julka przyjeżdża do Warszawy nie spodziewa się, że będzie musiała się zmierzyć z ekscentryczną ciotką i jej nietypowym domem. Gdy wieczorem otwiera okno swojego zagraconego pokoju dochodzi do nietypowej sytuacji. Okazuje się, że znikają bezcenne plany jednej z warszawskich dzielnic zaprojektowanej przez krewnych ciotki. Szybko pojawia się policja, a w kamienicy obok zaczynają kręcić się podejrzane kobiety. Julka i Olek wplątują się w niebezpieczną aferę. Dziewczyna chce odzyskać plany, a Olkowi zależy na tajemniczym skarbie. Niedługo potem dochodzi do kaskaderskich scen między nastolatkami, a Pulchną i Chudą. Z czasem zjawiają się następni niespodziewani bohaterowie.

Jaki związek z całą sprawą ma obraz Pabla Picassa przedstawiający syreny? Kim jest tajemniczy mężczyzna zostawiający papierki po ananasowych cukierkach? Gdzie ostatecznie odnaleziony zostanie bezcenny przedmiot? Aby poznać odpowiedzi na te

pytania należy koniecznie przeczytać książkę pt. „Tarapaty”.

Moim zdaniem jest ona warta polecenia, ponieważ w interesujący sposób opisuje wakacyjną przygodę nastolatków i podkreśla rolę przyjaźni, bez której nie udało by im się wyjść z tarapatów.

Na pewno zainteresuje ona osoby lubiące nagłe zwroty akcji i dużą liczbę przygód. Warto dodać, że na podstawie książki powstał również film.

Anna Zaleska 7a



Źródło: Internet

Koperek

Bez tego zioła ciężko jest wyobrazić sobie polską kuchnię. Jest wspaniałym i powszechnie lubianym dodatkiem. Właściwości trawienne kopru były znane już w starożytnym Egipcie, lecz powszechne uznanie budziły w Babilonii, gdzie sadzone były w babilońskich ogródkach.

Dzięki enzymom zawartym w koperku, jest on bardzo cennym ziołem zasobnym w sole mineralne, wapń, żelazo, fosfor, prowitaminę A oraz witaminy: D, E, K, B1, B2, B6, B12, H i C. Świeży koperek ma bardzo niską kaloryczność, jest jednak bogaty w niezbędne witaminy i minerały.

Właściwości koperku to między innymi: poprawa trawienia, złagodzenie bólu (łagodzenie stanu zapalnego stawów oraz zmniejszenie bólu brzucha), działa antyoksydacyjnie (przeciwutleniacze), pozytywnie wpływa na tzw. profil lipidowy, obniżając stężenie cholesterolu LDL – tzw. złego cholesterolu. Te specjalistyczne badanie dostarcza informacji na temat ryzyka rozwoju poważnych chorób układu krążenia, takich jak miażdżyca czy powikłania sercowo-naczyniowe prowadzące do udaru czy zawału.

Marta Zaleska 6a



Źródło: Internet

Pomarańcza



Źródło: Internet

Drzewa pomarańczowe pochodzą z terenu Chin. Dziś do największych eksporterów pomarańczy (oprócz Chin) należą USA oraz Brazylia.

Owoce te wykorzystywane są głównie do produkcji soków. Na jednym drzewie jest w stanie wyrosnąć od 800 do 1000 owoców, ponieważ mogą one rosnąć nawet 100 lat.

Mimo, iż woda stanowi ok. 80% pomarańczy, to ta zawiera w sobie również witaminy z grup A, C, P oraz B, wapń, magnez, selen czy potas. Witamina C obecna w pomarańczach to silny związek przeciwutleniający, który neutralizuje wolne formy tlenu, zapobiega stresowi antyoksydacyjnemu, pomaga wygaszać reakcje zapalne na poziomie komórkowym i spowalnia procesy starzenia się organizmu. Poza tym jest polecana osobom na diecie odchudzającej, ponieważ są niskokaloryczne – w 100g znajdują się jedynie 44 kcal. Działa także przeciwdepresyjnie.

Witamina C obecna w pomarańczach to silny związek przeciwutleniający, który neutralizuje wolne formy tlenu, zapobiega stresowi antyoksydacyjnemu, pomaga wygaszać reakcje zapalne na poziomie komórkowym i spowalnia procesy starzenia się organizmu.

Marta Zaleska i Julia Wolska 6a

Nic innego jak Jelcz 043 szerzej znany jako „Ogórek”

Jelcz 043 Szerzej znany Jako „Ogórek” jest zarazem legendą jak i dawną codziennością mieszkańców polskich Miast w okresie między końcem lat 60-tych, a końcem lat 80-tych.

Polski muzyk Andrzej Bogucki śpiewał nawet piosenkę poświęconą temu właśnie pojazdowi, która nie bez powodu została nazwana: „Autobus Czerwony”.

Pojazd napędzany był silnikiem czechosłowackiej Škody o mocy ok.160km oraz jako, iż była to konstrukcja z lat 60-tych pięciobiegowa skrzynia biegów była skrzynią (oczywiście manualną) niesynchronizowaną. Autobus liczył sobie 52 miejsca, aczkolwiek jak pewnie się domyślicie kiedy jelcz kursował jako autobus miejski liczba miejsc zależała od tego ile osób udało się na siłę zmieścić do środka.



Źródło: Internet

Nie każdy o tym wie ale były również przyczepy pasażerskie dedykowane Jelczowi 043 o nazwie Jelcz PO-1. Jednak ich występowanie na drogach było znikome, przyczepy te miały różne wersje min. Wersja „szkolna” (to oficjalne nazewnictwo), która miała inaczej skonstruowany hak, aby mogła być podpinana do ciągników rolniczych. Przyczepy „szkolne” kursowały jako autobusy szkolne zimą kiedy drogi były oblodzone, a warunki znacznie utrudniały jazdę tradycyjnym autobusem.

Wojtek Majunka 8c

Volvo Experimental Safety Car



Źródło: Internet

W roku 1970 było bardzo głośno o wysokim współczynniku śmiertelnych ofiar wypadków drogowych. Dlatego też szwedzka firma Volvo, kojarzona zarówno wtedy jak i dziś z bardzo wysokim poziomem bezpieczeństwa swoich samochodów postanowiła wykonać eksperyment w postaci próby wyprodukowania możliwie jak najbezpieczniejszego samochodu. I tak powstał „VESC” (Volvo Experimental Safety Car), budżet tego projektu wynosił prawie 3 mld Euro, a samo finansowanie zostało zatwierdzone niemal od razu.

Prototyp posiadał tak rewolucyjne rozwiązania jak kamera cofania, która pochodziła z japońskiego autobusu firmy mitsubishi, ponieważ był to wtedy jedyny samochód na świecie wyposażony w takie narzędzie. Samochód posiadał wiele tego typu nowości jak poduszki powietrzne, które pojawiły się na rynku dopiero 15 lat później czy zderzaki które wytrzymywały zderzenia z prędkością aż do 16 km/h.

W tym samochodzie można było przeżyć zderzenie czołowe z prędkością do 86km/h bez żadnych obrażeń, projekt ten mimo iż nigdy nie trafił do seryjnej produkcji umożliwił zwiększenie bezpieczeństwa oraz wprowadzenie wielu nowoczesnych systemów i rozwiązań technicznych w nowszych samochodach.

Wojtek Majunka 8c

Geologia – praca i pasja

Wywiad z dr Justyną Domańską – Siuda



Ada: Wiem, że geologia to Pani pasja i sposób na życie. Jak to się stało, że ją Pani wybrała ?

Z czym wiąże się praca w zawodzie geologa?

J.D-S: Tak, geologia to nie tylko praca, ale i część mojego życia. Moją pasją jest mineralogia, czyli poznawanie i kolekcjonowanie minerałów oraz ich własnoręczne poszukiwanie i wyjazdy z tym związane. Można powiedzieć, że jest to taka turystyka geologiczna. Dzięki takiej pasji można zwiedzać Polskę i świat w nietypowy sposób, nie opierając się na przewodnikach turystycznych, ale wyszukując ciekawe miejsca geologiczne, często znajdujące się w trudno dostępnym terenie. Oczywiście będąc w okolicy zabytkowych miast warto je odwiedzić, ale dopiero po zakończeniu części geologicznej.

Ada: Jakie najciekawsze pod kątem geologicznym miejsca na Ziemi widziała Pani? Jakie chciałaby obejrzeć? Do jakich wrócić?

J.D-S: Takich najciekawszych stanowisk było kilka. Niewątpliwie na samym szczycie tej listy znajduje się Kamczatka, czyli wysunięty najbardziej na wschód, azjatycki półwysep Rosji. Na półwyspie tym znajduje się ponad

Źródło: Archiwum Prywatne

160 wulkanów, z czego około 30 jest aktywnych. Dzieje się tak, ponieważ Kamczatka jest częścią tzw. Pacyficznego Pierścienia Ognia, czyli strefy niezwykle aktywnej tektonicznie, która otacza Ocean Spokojny. Najwyższym i aktywnym wulkanem Kamczatki jest Kluczewska Sopka (4750 m n.p.m.) - typowy wulkan o charakterystycznym stożku wulkanicznym. Potężnym stożkom wulkanicznym towarzyszą inne formy związane z aktywnością wulkaniczną: gejzery, gorące źródła, w których podczas pieszych wędrówek można wziąć kąpiel (lub ugotować jajka na twardo) oraz fumarole, czyli gorące wyziewy gazów wulkanicznych. To właśnie fumarole były dla nas niezwykle ciekawe, bo wokół nich często powstają interesujące minerały. Wraz z grupą koleżanek i kolegów spędziliśmy tam 3 miesiące, poruszając się od wulkanu do wulkanu, poznając tę piękną i odludną krainę. Kamczatka jest miejscem, do którego zawsze chciałam wrócić, jednak ze względu na obecną politykę Rosji, myślę, że nie będzie to możliwe.

Kolejnym miejscem była Namibia oraz RPA. Oba kraje obfitują w kamienie szlachetne, takie jak beryle,



Źródło: Archiwum Prywatne

topazy oraz oczywiście diamenty, a także półszlachetne minerały, np. piękne odmiany kwarcu, takie jak ametysty kaktusowe, czy też pomarańczowe kwarcy, wydobywane w okolicach Orange River. Niestety kopalnie diamentów nie są dostępne dla przeciętnego człowieka, natomiast pozostałe kamienie szlachetne, przy odrobinie szczęścia, można znaleźć samodzielnie, np. w górach Erongo. Niewątpliwą atrakcją jest sama przyroda obu krajów, różnorodna flora i fauna, pejzaże pustyni Namib i Kalahari, sawanny, czy fascynujące górskie przełęcz i kaniony, w tym Fish River Canyon (drugi co głębokości na świecie), gdzie można zobaczyć, jak w przekrojonym torcie, warstwy skalne mające ponad miliard lat!

Na mojej top liście znajduje się także kolejne miejsce położone w Rosji, a mianowicie Półwysep Kolski. Półwysep Kolski to Syberia w miniaturze: potężna tundra, lasotundra i tajga, pasma górskie, olbrzymie jeziora, liczne rzeki. Ponieważ niemal w całości leży poza kręgiem polarnym to latem panuje tu dzień polarny, co sprzyja długim wędrówkom i wielogodzinnym poszukiwaniom minerałów. Półwysep Kolski jest miejscem o

niezwykle ciekawej budowie geologicznej, w którym występują bardzo rzadkie skały i minerały. Największym skarbem Półwyspu Kolskiego, to obok unikatowej przyrody, są bogate złoża surowców mineralnych, szczególnie apatyty. Z tego obszaru, co roku odkrywanych jest kilka nowych, nieznanych dotychczas minerałów. Stąd też został opisany nowy minerał, który znalazł nasz kolega geolog. Minerał ten został nazwany siudaitem.

Wymienione wyżej miejsca odwiedzałam dla przyjemności, natomiast w trakcie swojej pracy badałam także skały znajdujące się na Spitsbergenie. Był to projekt, wykonywany przy współpracy z geologami, badającymi namagnesowanie skał w przeszłości. Dzięki takim badaniom można określić położenie skał w minionych erach geologicznych i to, w jaki sposób duże i małe płyty tektoniczne przesuwały się w czasie.

Ada: W ramach wakacyjnego wyjazdu, odwiedziła Pani Islandię. Dlaczego akurat to miejsce?

J.D-S: Islandia to również miejsce niezwykle aktywne geologicznie. Sprzyja temu jej położenie. Ta niewielka wyspa leży na styku dwóch ogromnych płyt tektonicznych: eurozajatyckiej oraz północnoamerykańskiej, które stale oddalają się od siebie. Powoduje to, że w tych miejscach prawie bez przerwy na powierzchnię wylewają się kolejne porcje lawy i tworzy się pęknięcie nazywane doliną ryftową. Na Islandii najlepszym miejscem do obejrzenia doliny ryftowej, wyniesionej ponad powierzchnię oceanu jest Park Narodowy Thingvellir. Jednak to chęć obejrzenia z bliska aktywnego w tym czasie wulkanu Fagradalsfjall spowodowała mój wyjazd. Pierwsza erupcja tego wulkanu miała miejsce w marcu 2021, i z mniejszą lub większą aktywnością wylewy lawy trwały do połowy października. Wulkan Fagradalsfjall to typowy wulkan szczelinowy, z którego powolnie wypływała lava bazaltowa. Dzięki takiej spokojnej erupcji można było podejść bezpośrednio do potoku lawowego na odległości około 1 metra. Było to dla mnie, jako geologa, niezapomniane przeżycie. Widziałem na własne oczy jak powstają nowe skały. Obecnie erupcje lawy zakończyły się, ale ze stożka wulkanu nadal wydobywają się dymy.

Ada: Jeśli ktoś chciałby zobaczyć na własne oczy wybuch wulkanu i płynącą lawę, jakie warunki bezpie-

czeństwa musi zachować?

J. D-S: wszystko zależy od typu erupcji wulkanicznej. Erupcje ze stratowulkanów, z którymi kojarzą się typowe wulkany (tj Fudzi w Japonii, Wezuwiusz i Etna we Włoszech, Kluczewska Sopka na Kamczatce, Pinatubo w Meksyku) są niezwykle silne i niebezpieczne. Typowa erupcja zaczyna się eksplozjami popiołu, wyrzucanymi na wysokość kilku kilometrów, wyrzutami bomb wulkanicznych (mniejszych i większych fragmentów skał) o różnej średnicy, a kończy gęstą, lepłą lawą. Do takich wulkanów nie można blisko podejść, bo lawa przemieszcza się niezwykle szybko, a jeszcze szybciej opada popiół wulkaniczny. Takie erupcje mogą także wywołać lahary, czyli gwałtowne powodzie błotne.

Wulkany tarczowe, czyli takie, jakie można zobaczyć na Islandii (oraz np na Hawajach) charakteryzują się powolnymi erupcjami rzadkiej lawy o składzie bazaltu, która rozlewa się wokół wulkanu jak gęsty budyń. Małe wulkany tarczowe mogą tworzyć się szybko z prawie ciągłych erupcji, a większe tarcze powstają na skutek długotrwałej erupcji lawy z ich szczytów i stref szczelin (stąd inna nazwa: wulkan szczelinowy). Taka lawa jest nagrzana do temperatury około 1000 °C, co powoduje, że nie da się podejść do niej zbyt blisko, a na pewno nie na dłużej ;). Jednak jej powierzchnia dość szybko stygnie, co może sprawiać wrażenie, że jest wystarczająco sztywna, by na nią wejść. Nic bardziej mylnego, to tylko cienka skorupa, pod która nadal drzemie gorąca lawa, tworzą się pustki i korytarze, które pod ciężarem człowieka mogą się zapaść. Dlatego w żadnym przypadku nie należy na nią wchodzić.

Niebezpieczne są też gazy wulkaniczne, które mogą powodować śmiertelne zatrucie ludzi i zwierząt, dlatego warto ze sobą zabrać maskę przeciwgazową.

Ada: Czy aktualnie czynny wulkan na Islandii zagraża w jakikolwiek sposób ludziom mieszkającym na tej wyspie?

J.D-S: Obecnie erupcje lawy z wulkanu Fagradalsfjall zakończyły się, ale ze stożka nadal wydobywają się dymy. Sejsmolodzy nadal obserwują wstrząsy na tym terenie, oraz notują podnoszenie się powierzchni terenu, co może świadczyć o tym, że komora magmowa jest nadal aktywna, a magma będzie nadal szukała ujścia. Największym zagrożeniem dla Islandczyków była nie sama erup-

cja, ale fakt, że lawa mogła zalać główną drogę, biegnącą wokół wyspy. Na szczęście potoki lawowe zatrzymały się kilka kilometrów od niej.

Ada: I jeszcze na koniec, dla ciekawskich przyrodników: Jakie związki chemiczne zawiera lawa? Czy jest trująca dla ludzi i zwierząt? Co powoduje erupcję?

J.D-S: Większość law ma dosyć prosty skład chemiczny: to głównie krzem, glin, magnez, żelazo i wapń. Niektóre lawy zawierają dużo gazów: jest to głównie para wodna, dwutlenek węgla i dwutlenek siarki oraz w mniejszych ilościach fluoro- i chlorowodór. Duże nagromadzenie tych związków jest trujące i dla ludzi i dla zwierząt. Wyziewy gazów wulkanicznych to także naturalny czynnik powodujący występowanie kwaśnych deszczów.

Erupcje wulkaniczne powstają w wyniku wysokiego ciśnienia gorącej magmy, znajdującej się głęboko pod powierzchnią Ziemi, w skorupie lub na granicy skorupy i płaszcza Ziemi. Magma zawiera dużą ilość pary wodnej i innych gazów. Ich ciśnienie powoduje wydobywanie się na powierzchnię lawy, popiołów wulkanicznych oraz gazów. Siła erupcji zależy od składu magmy oraz od ilości zwartej w niej wody – im więcej, tym jest ona gwałtowniejsza.

Ada: Czy zamierza Pani zobaczyć czynny aktualnie wulkan na Wyspach kanaryjskich lub w innych częściach Ziemi?

J.D-S: Oczywiście, gdybym miała taką możliwość, to owszem! Moim marzeniem jest zobaczyć jeden z wulkanów afrykańskich, a mianowicie Ol Doinyo Lengai w Tanzanii. To jedyny na Ziemi wulkan karbonatytowy. Nazwa pochodzi od składu mineralnego, który jest w ponad 50% reprezentowany przez węglany, a nie jak w przypadku typowych law, przez krzemiany. Z powodu tego niezwykłego składu, lawa wybucha w stosunkowo niskich temperaturach (około 500C). Temperatura ta jest tak niska, że stopiona lawa wydaje się czarna w słońcu. Jest także dużo bardziej płynna niż lawa krzemianowa i podobno może płynąć szybciej, niż człowiek może biec. Ten wulkaniczny krajobraz różni się od każdego innego na świecie i sprawia niezwykłe wrażenie.

Ada: Dziękuję za wywiad i życzę sukcesów w kolejnych wyprawach.

Ada Honczaruk 8c

Wywiad z Naszą Nauczycielką Panią Kasią Mielcarz



Źródło: Archiwum Prywatne

- Od ilu lat pracuje Pani z dziećmi?

- **K.M.:** Z dziećmi pracuję od ukończenia szesnastego roku życia, bo zaczynałam pracę w formacjach tanecznych, potem pracowałam w przedszkolu, a teraz pracuję w szkole.

- Ile lat pracuję Pani u nas w szkole?

- Siedem.

- Jaki był Pani ulubiony przedmiot w szkole i dlaczego ten?

- W szkole podstawowej i w liceum bardzo lubiłam matematykę. Dlaczego? Nie sprawiała mi nigdy trudności. Mimo, iż miałam bardzo wymagających nauczycieli bardzo miło ich wspominam. Generalnie matematyka była tym przedmiotem, który lubiłam najbardziej i sprawiał mi najwięcej radości i tak jest do teraz.

- Czy ma Pani jakąś pasję i inne zajęcia poza szkolne?

- Poza szkołą mam dużo innych zajęć. Bardzo lubię tańczyć, także lubię udzielać się społecznie. Jeśli chodzi o zajęcia poza szkolne, mam ich bardzo dużo, na przykład wraz z Panią Małgorzatą Krzyżak prowadzimy Teatr Rodzica, poza tym jestem radną w naszym mieście i działania

społeczne zajmują mi dużo czasu.

- Na czym polega działalność radnej miasta?

- Działalność radnej miasta polega na tym, aby pracować na rzecz lokalnej społeczności. Odbывают się Rady Miasta, na których zbierają się wszyscy radni i podejmują uchwały dotyczące naszego miasta i gminy. Spotykamy się na Komisjach, na których decydujemy co będzie najlepsze dla naszych mieszkańców. Wybieramy te propozycje, które będą najkorzystniejsze i które będą służyły rozwojowi naszej gminy. Poza tym spotykamy się z mieszkańcami, staramy się im pomóc i robimy wszystko na rzecz mieszkańców. Nie zawsze nasze pomysły są realizowane, ale staramy się, aby służyły one rozwojowi gminy.

- Jakie działania społeczne Pani podejmuje?

- Wraz ze Sołectwem Dębówka organizuję bezpłatne seanse dla dzieci, spotkania integracyjne dla mieszkańców, imprezy tematyczne oraz bezpłatne animacje dla dzieci pod nazwą „Lato w mieście” lub „Lato z uśmiechem”, żeby wszystkie dzieci, które nie wyjadą na wakacje z różnych powodów mogły się uśmiechnąć. Poza tym uczestniczę w corocznych, jesiennych spo-



Źródło: Archiwum Prywatne

tkaniach z mieszkańcami wszystkich sołectw, których w naszej gminie jest 32 i staram się pomagać tym mieszkańcom.

- Co najbardziej lubi Pani w pracy nauczyciela?

- Dzieci.

- Jaki kierunek studiów pani ukończyła i czy planuje ukończyć jeszcze jakąś ścieżkę edukacji?

- Ukończyłam kilka kierunków studiów, jestem po pedagogice resocjalizacyjnej, wczesnoszkolnej i przedszkolnej, również ukończyłam studia o kierunku, muzyka i rytmika oraz zajęcia umuzykalniające w szkole i przedszkolu. Aktualnie również studiuje zarządzanie w oświacie.

- Jakie ma Pani plany i marzenia na przyszłość?



Fot. Kacper Włodarczyk

- Jeśli chodzi o moje marzenia jest to na pewno nauka gry na pianinie. Jeśli chodzi o moje plany, to chciałabym ukończyć pozytywnie awans zawodowy jakim jest zostanie nauczycielem dyplomowanym.

- Jakie jest Pani motto życiowe?

- Chyba nie mam jakiegoś motta życiowego, ale generalnie staram się żyć tak żeby nikt inny przeze mnie nie płakał.

- Byliście świadkami przedstawienia Teatru Rodzica, którego jest pani współpomysłownicą wraz z Panią Małgorzatą Krzyżak, skąd wzięt się ten pomysł i jakie są pani pierwsze wrażenia po spektaklu?

- Dziękuję, że twierdzicie, że był udany - mam nadzieję, że oglądaliście nasz spektakl...?

- Tak na żywo i na stronie szkoły.

- Skąd się wzięt pomysł? Kiedyś jak jeszcze Pani Małgosia pracowała w Przedszkolu Integracyjnym Nr 3, a ja byłam rodzicem dziecka, które uczęszczało do tego przedszkola, miałyśmy przyjemność współpracować w Teatrze Rodzica jako aktorzy. Po kilku latach, gdy zaczęłyśmy razem pracować w naszej szkole, postanowiłyśmy przenieść ten pomysł i rozpocząć współpracę z rodzicami uczniów naszej szkoły. Okazało się, że mamy wielu wspaniałych, aktywnych rodziców, którzy chcą dzielić z nami ten czas i tworzyć. Mamy wspaniałego scenarzystę, Pana Pawła Maja, który piszę cudowne scenariusze do przedstawień. Jest to też nasz szkolny „Tata” i przyjaciel szkoły.

Jakie są wrażenia? Jestem szczęśliwa, że się udało, przekładałyśmy wiele razy termin spektaklu i sytuacja covidowa nie pozwalała nam na realizację prób i głównego występu. Termin był przekładany wiele razy, ale pomimo wszystko, aktorzy grający w przedstawieniu wykazali się ogromną cierpliwością i zaangażowaniem, nikt nie zrezygnował i udało się doprowadzić całe przedsięwzięcie do końca.

- Wiemy, że nie tylko uczyła Pani tańca w formacji, ale też Pani w niej tańczyła, czy brakuje Pani tańca?

-Tańca w formacji brakuje mi bardzo. Aktualnie moje życie zawodowe i prywatne nie pozwala mi uczestniczyć w takiej formie tańca, ale jeśli tylko znalazłaby się taka możliwość to chętnie wróciłabym do tańca. Nie koniecznie w formacji, ale do tańca towarzyskiego i w parach indywidualnych.

- Dziękujemy za poświęcony czas i udzielenie nam wywiadu.

Antek Radziszewski, Zuzia Ziubińska 8a
Marta Zaleska, Emilia Cieślak, Julia Wolska 6a

Wywiad z Naszą Nauczycielką Panią Małgorzatą Krzyżak



Źródło: Archiwum Prywatne

- Od ilu lat pracuje Pani z dziećmi?

- **M.K.:** Z dziećmi pracuję od około piętnastu lat, a w naszej szkole tylko trzeci rok.

- Czy ma Pani jakąś pasję, lub inne zajęcia pozaszkolne?

- Dużo tego się uzbierało. Bardzo lubię malować. Tylko kiedy mam wolny czas, którego teraz jest mało to staram się malować. Bardzo lubię ogród, i w ostatnim czasie, jak tylko pogoda pozwala to bardzo dużo czasu spędzam w ogrodzie. Ale przede wszystkim moja rodzina. Każdy wolny czas poświęcam dzieciom, wyjazdom, zabawom z moimi dziećmi a jest ich troje więc zawsze jest co robić.

- Co najbardziej lubi Pani w pracy nauczyciela?

- W pracy nauczyciela najbardziej lubię chyba tą niepewność co zdarzy się następnego dnia. Po mimo tego, że planuję i wiem mniej więcej co zamierzam zrobić, to nigdy nie wiem czym dzieciaki z mojej klasy mnie zaskoczą. Każdy dzień jest inny i mnie zaskakuje. Niektóre dni są bardzo pracowite, a inne nie.

- Jakie studia Pani ukończyła, i czy planuje Pani jeszcze jaką ścieżkę edukacyjną?

- W pierwszej kolejności ukończyłam pedagogikę z edukacją plastyczną, później nauczanie wczesnoszkolne, zarządzanie oświatą, a aktualnie przygotowuję się do pracy jako nauczyciel historii. Jestem świeżo po rozpoczęciu studiów podyplomowych.

- Jakie ma Pani plany i marzenia na przyszłość?

- Żeby nie było gorzej niż jest, zwłaszcza patrząc na to co się aktualnie dzieje na świecie, żeby to się jak najszybciej uspokoiło. Żebyście wy i moje dzieci mogły poznać życie w spokojnym świecie.

- Jakie jest Pani motto życiowe?

- Ja zawsze powtarzam, że lepiej jest żałować że się coś zrobiło, niż że się tego nie zrobiło. Tak żeby wszystkiego w życiu spróbować, i nie bać robić nowych rzeczy.

- Byliście świadkami przedstawienia Teatru Rodzica, którego jest pani współpomysłodawcą wraz z panią Katarzyną Mielcarz. Wiem już z wywiadu z Panią Katarzyną Mielcarz skąd się wziął pomysł na jego utworzenie przy naszej szkole. Proszę nam powiedzieć jakie są pani wrażenia po udanym spektaklu?

- Wrażenia po przedstawieniu? To przede wszystkim ta satysfakcja, że z ludzi, którzy przyszli zawstyżeni na pierwszą próbę, nagle nam powstały potwory teatralne, które uwielbiają scenę i sprawia im to radość. Muszę przyznać, że mamy wspaniałych rodziców. Z tego co słyszę podobało się to pierwsze przedstawienie wam - widzom, więc działamy dalej i w czerwcu planujemy kolejne takie przedsięwzięcie.

- A może zdradzić nam Pani jaki będzie tytuł kolejnego przedstawienia i jakiej tematyki będzie ono dotyczyło?

- Tytuł brzmi „Sztuki, sztuk kilka”. W spektaklu będziemy poszukiwać odpowiedzi na pytanie: „Czym jest sztuka? Poszukiwania zaczniemy od epoki kamienia łupanego, aż po daleką przyszłość. Już dziś serdecznie zapraszam i zachęcam również do obejrzenia spektaklu 28 maja o godz. 11.00 w CK w Błoniu. Przedstawienie nie jest biletowane, ale istnieje możliwość zakupu cegiełki. Środki zebrane z ich sprzedaży zostaną przeznaczone na leczenie chorego chłopca Maksymiliana.

- Dziękujemy bardzo za wywiad i poświęcony nam czas.

- Dziękuję.

Spontaniczny Mecz

W dniu 24.03 zapadła spontaniczna decyzja, aby zagrać mecz w siatkówkę, między nauczycielami, a uczniami.

Skład drużyny nauczycieli stanowili: sam Pan Dyrektor Marek Parafiniuk, Pan Ireneusz Gawryłek, Pan Piotr Michalski, Pan Bartosz Kaczyński, Pani Aleksandra Sosińska oraz jedna uczennica - Laura Adamska z klasy 8c.

Natomiast w drużynie uczniów byli: Łukasz Bartko kl.8a, Miłosz Wojciechowski kl.8a, Julian Janiszewski kl.8a, Wojtek Godzina kl.8b, Maksymilian Szustkowski kl.8C i Antoni Radziszewski kl.8a.

Na trybunach dopingowali pozostali uczniowie klasy 8c pod opieką pani Hanny Wasilewskiej - Weiss. Rozgrywka trwała około pięćdziesięciu minut. W pierwszym secie nauczyciele już na samym początku wywalczyli przewagę, przez co wygrali. Natomiast w drugim secie drużyna uczniów zdobyła o jedenaście punktów więcej od drużyny nauczycieli, jednak w ostatecznym rozrachunku uczniowie przegrali. Cały mecz był bardzo emocjonujący oraz pełen ciekawych rozegrzań.

Filip Minkowski 8a



Fot. Marcin Rupieta

Zawody z Piłki Ręcznej

W dniu 23.02 br. odbyły się powiatowe zawody z piłki ręcznej. Naszą szkołę miały okazję reprezentować: Oliwia Olczak, Agata Olczak, Ada Mordak, Amalka Jarka, Marysia Pietrzak z klasy 7a i Zuzia Parkot, Lena Adamska, Marysia Krzycka, Asia Mrozek, Nina Kupińska z klasy 7b. Naszą trenerką była pani Barbara Siedlecka.



Źródło: Facebook szkolny

Grałyśmy przeciwko dziewczynom z Łomianek, Płochocina i Zielonki. Pierwszy mecz przegrałyśmy ale pomimo porażki w następnym meczu bardzo się skupiłyśmy i wygrałyśmy 3:1. Jednakże to ostatnie spotkanie było dla nas najbardziej emocjonujące. W pierwszej połowie nie dopisywało nam szczęście, przeciwnicy zdobyli trzy bramki przez co mieli znaczną przewagę. W przerwie pani Basia dała nam cenne wskazówki, które ulepszyły nam obronę. Nadzieję sprawił nam samobój bramkarza drużyny przeciwnej. Właśnie w tamtym momencie poczułyśmy jak ważny jest dla nas ten mecz.

Ostatecznie zajęłyśmy III miejsce. Na dekoracji otrzymałyśmy pamiątkowe medale, dyplom i brązowy puchar.

Lena Adamska i Asia Mrozek 7b

Wywiad z naszym uczniem Krzysztofem Hrehorukiem



Źródło: Archiwum Prywatne

Jak się zaczęła Twoja kariera sportowa?

K.H.: Od małego lubiłem biegać. Pewnego razu mój tata zapisał mnie do Klubu Bieniewiczanka, gdzie zacząłem uczyć się grać w piłkę nożną. Potem chciałem mieć coraz więcej sukcesów, zdobywać medale. Marzyłem, aby być jak najbardziej związanym ze sportem.

Co uważasz za swój największy sukces sportowy w dotychczasowej karierze?

K.H.: Moim największym sukcesem jest zajęcie 2 miejsca w finałach ogólnopolskich w biegu na 60m z rekordem życiowym 8,45 sekund. Złoto przegrałem o jedynie 0,02 sekundy.

Jakie drużyny reprezentujesz?

K.H.: Jeśli chodzi o drużyny piłkarskie, reprezentuję Błoniankę Błonie oraz UKS Varsovię, a w lekkoatletyce Bieniewiczankę.

Jaka jest Twoja ulubiona dyscyplina, którą najchętniej uprawiasz?

K.H.: Najchętniej uprawiam lekkoatletykę oraz piłkę nożną.

Jakie są Twoje sportowe plany na przyszłość?

K.H.: W przyszłości chciałbym dalej rozwijać się sportowo. Marzę o byciu zawodowym piłkarzem lub lekkoatletą.

Dziękuję za rozmowę.

K.H.: Dziękuję również.

Julia Wolska, Marta Zaleska Vla



Źródło: Archiwum Prywatne

Wywiad z Naszym Nauczycielem Panem Bartoszem Piwowskim

Jaki jest największy sukces sportowy naszej szkoły w tym roku szkolnym?

B.P.: Jednoznacznie taki sukces będzie trudno wskazać, ponieważ tych sukcesów w tym roku szkolnym było bardzo dużo, szczególnie na zawodach powiatowych, gdzie dużą część konkurencji nasza szkoła wygrała rozpoczynając od sztafet 10x800m, a kończąc na piłce nożnej. Ostatnio wygraliśmy czwórbój lekkoatletyczny, jeśli chodzi o chłopców w kategorii dzieci oraz mini siatkówkę chłopców. Największym sukcesem były jednak występy naszej sztafety żeńskiej 10x800m, w której dziewczęta doszły na etap wojewódzki, więc myślę, że jest to spory sukces. Chłopcy natomiast po bardzo wyrównanym biegu na etapie między powiatowym zajęli drugie miejsce. Duże sukcesy w biegu indywidualnym na 800m uzyskali również uczniowie klas 6 (Julia Wolska i Borys Sadowski), którzy dotarli aż na etap wojewódzki.

Jak zmieniła się Bieniewiczanka przez te wszystkie lata?

B.P.: Gdy przyszedłem do pracy w naszej szkole funkcjonowała jedynie jedna sekcja piłki nożnej. Odkąd jestem w Bieniewiczance powstały dwie grupy treningowe, jeśli chodzi o sekcję piłki nożnej i dwie sekcje lekkoatletyczne podzielone na klasy I-III i IV-VIII. W Bieniewiczance zaszło dużo zmian. Jest kilku nowych trenerów, latem organizujemy obozy sportowe, które są dofinansowywane z różnych zewnętrznych źródeł.

W jakiej dyscyplinie sportowej najlepiej radzi sobie Bieniewiczanka?

B.P.: Jeżeli chodzi o zawody oraz sukcesy sportowe, w których rywalizujemy w ramach działalności Uczniowskiego Klubu Sportowego Bieniewiczanka, uzyskaliśmy licencję Polskiego Związku Lekkoatletyki. Część zawodników wyrobiła licencje zawodnicze, dzięki którym mogą

oni rywalizować na zawodach organizowanych przez Polski Związek, więc zawody są już na wysokim poziomie. Nie chodzi tutaj jedynie o biegi, ale lekkoatletyka to również skoki, rzuty, konkurencje techniczne. Nasi zawodnicy najlepsze wyniki uzyskują jednak w biegach, dzięki czemu możemy się pochwalić dużymi sukcesami naszych uczniów.

Jakie są największe sukcesy sportowe Uczniowskiego Klubu Sportowego Bieniewiczanka?

B.P.: W zeszłym roku kalendarzowym bracia Krzysztof i Szymon Hrehoruk uzyskali kwalifikację na Lekkoatletyczne Finały Ogólnopolskie. Reprezentowali oni województwo mazowieckie. Krzysztof zajął wtedy drugie miejsce, natomiast Szymonowi minimalnie zabrakło do awansu. Zajął dziewiątą pozycję w całym kraju, co uważam za duży sukces. Jeżeli chodzi o 2022 rok, sezon zawodów lekkoatletycznych PZL dopiero się zaczął. Na chwilę obecną na listach widnieją trzy nazwiska naszych reprezentantów. Mamy Olka Krzysztofiaka,



Źródło: Archiwum Prywatne

który na chwilę obecną ma drugi wynik w Polsce w biegu na 60 metrów, Paulinę Boryś z dziesiątym wynikiem na 60 metrów oraz trzynastym na 300 metrów oraz Jakuba Stasiewicza, który również ma doskonałe wyniki – na ten moment jest dziesiąty w Polsce na 600 metrów. Jest to dopiero początek sezonu, mamy apetyty na kolejny awans naszych zawodników na Finały Ogólnopolskie. Mam nadzieję, że tym razem będzie tych reprezentantów więcej niż dwóch.

Dziękujemy za rozmowę.

B.P.: Dziękuję również.

Marta Zaleska i Julia Wolska, 6a

Przygody Luni - Zwiedzaj Europę z najlepszym przyjacielem



Fot. Archiwum prywatne

Pamiętacie mnie jeszcze? Nazywam się Luna i jestem psem rasy York. Wraz z moją opiekunką Natalią, jej bratem i rodzicami, uwielbiamy podróżować.

W świąteczny weekend kwietniowy, wybraliśmy się do Rudawskiego Parku Krajo-
brazowego. Rudawy Janowickie są niewiel-
kim pasmem górskim, które zajmuje po-
wierzchnię około 90 km². Na północy od
Gór Kaczawskich, oddziela je czarująca i
przełomowa Dolina Bobru.

Od wschodu graniczą z Kotliną Kamien-
nogórską, a od południa, poprzez Przełęcz
Kowarską, z Lasockim Grzbieciem w Karko-
noszach. Natomiast od zachodu Kotliną Je-
leniogórską.

Tym razem lekkim spacerkiem, urokli-
wą ścieżką, pośród drzew dotarliśmy do ru-
in zamku Bolczów, ok. 561 m n.p.m.

Zamek wznosi się na skalistym wystę-
pie, tuż nad potokiem Janówka niedaleko
Janowic Wielkich.

Dokładna data zbudowania zamku nie
jest znana, prawdopodobnie dokonał tego
w okresie od 1371 do 1386 roku rycerz z
pobliskiego Mniszkowa, Clericus Bolz. Moż-
na swobodnie zwiedzać ruiny w towarzy-
stwie czworonogów i podziwiać okolice. Pa-
miętajcie aby zawsze na wycieczkę zabrać ze
sobą wodę i coś do jedzenia.

Już niedługo opiszę wycieczkę do Kolo-
rowych Jeziorok.

Do zobaczenia na szlakach turystycz-
nych. Życzę Wam udanych przygód i pięk-
nych widoków.

Natalia Lipowska, klasa 6b



Fot. Archiwum prywatne

Walentynki

Dnia 14 lutego w naszej szkole obchodziliśmy walentynki. Tego dnia pomimo pandemii Covid – 19 udało nam się wpisać to święto w harmonogram naszych uroczystości. Uczniowie klas I-IV mieli okazję wziąć udział w poczcie walentynkowej, a chętni uczniowie przyszli do szkoły ubrani w czerwone lub różowe stroje.

Dzień bez plecaka

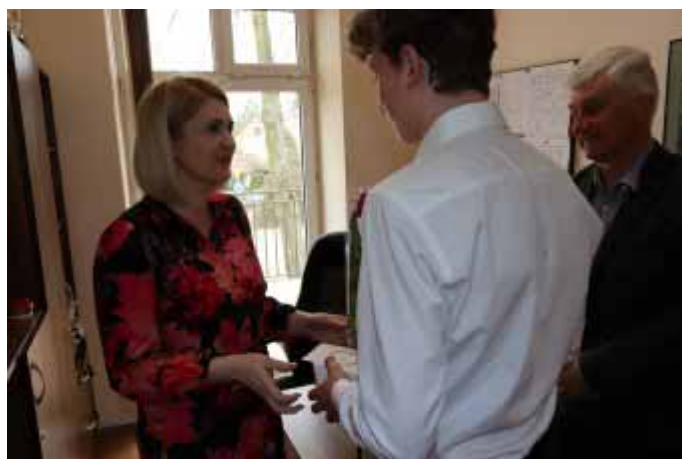
18 marca z inicjatywy Samorządu Uczniowskiego w naszej szkole odbył się dzień bez plecaka. Zabawa ta polega na zapakowaniu książek oraz innych przyborów szkolnych w coś innego niż plecak. Tego dnia zostały one zastąpione wózkami sklepowymi, koszykami, walizkami, pokrowcami na instrumenty i wieloma innymi rzeczami. Udowodniliśmy, że uczniom naszej szkoły nie brakuje kreatywności ;)



Fot. Hanna Wasilewska-Weiss

Dzień Kobiet

8 marca w naszej szkole mieliśmy okazję obchodzić Dzień Kobiet. Tego dnia nie mogło zabraknąć kwiatów oraz życzeń, co stworzyło wyjątkową atmosferę. Uczennice każdej klasy otrzymały także drobny upominek. Męska część Samorządu Uczniowskiego zachowała się jak prawdziwi dżentelmeni. Odświętnie ubrani składali życzenia wszystkim Paniom nauczycielkom.



Fot. Kacper Włodarczyk

Pomoc Ukrainie

W związku z atakiem wojsk rosyjskich na naszych wschodnich sąsiadów Polska solidaryzuje się z Ukrainą. Nasi uczniowie chcący pomóc społeczności ukraińskiej podjęli różne działania. Włączyliśmy się w zbiórkę potrzebnych artykułów takich jak koce, żywność czy higieniczne i opatrunkowe. Został także zorganizowany dzień solidarności z Ukrainą polegający na tym, że uczniowie przyszli do szkoły ubrani w barwy flagi Ukrainy.

Wyniki 45. Konkursu Recytatorskiego „Warszawska Syrenka”



W kategorii klas 0-III:

- II miejsce zajął Tymoteusz Boryś, uczeń klasy Ia, natomiast wyróżnienie zdobyła Liwia Włodarska uczennica klasy Ia.

W kategorii klas IV- VI:

I miejsce zajęła Emilia Cieślak, uczennica klasy VIa, a III miejsce Paulina Boryś, uczennica klasy Va.



Fot. Katarzyna Mielcarz



Fot. Kacper Włodarczyk

W kategorii klas VII - VIII:

I miejsce: zajęła Miriam Wachowiak, uczennica klasy VIIc.

Laureatki I miejsc Emilia Cieślak i Miriam Wachowiak awansowały do etapu finałowego.

Wszystkim uczestnikom eliminacji serdecznie gratulujemy!

Edyta Włodarska

Ryba Atakuje



Rys. Patrycja Wyrzykowska 7a

Pov. Alicja

Kilka tygodni później nowa dziewczyna o imieniu Kate doszła do naszej szkoły. Okazało się, że ma magiczny naszyjnik, dzięki któremu widzi kto ma moce i jakie. Powiedziała, że może kontrolować wodę i powietrze, a Iwona oprócz mocy ognia, ma też moc ziemi. Po paru próbach okazało się, że to prawda.

Pewnego dnia trenowałyśmy swoje umiejętności, kiedy w telewizji dziennikarz powiedział, że jest apokalipsa zombie. Na początku myślałyśmy, że to żart, ale widok za oknem mówił coś innego, więc szybko uciekłyśmy do lasu.

Po kilku godzinach błąkania się między drzewami znalazłyśmy strumyk, w której jakaś niska dziewczyna leżała, a druga wyższa leżała obok na trawie.

Pov. Iwona

Gdy podeszłyśmy trochę do nich, ta wyższa zapytała się nas.

- Uciekacie od zombie? – zapytała.

- Tak – odpowiedziałam.

- Wiemy, gdzie jest antidotum, możemy was do niego zaprowadzić – powiedziała, na co się natychmiast zgodziłyśmy.

W ten o to sposób wyruszyłyśmy w długą podróż przez las, podczas której dowiedziałyśmy się, że ta wyższa nazywa się Marta, a ta druga Patrycja.

Pov. Alicja

Naszym celem była niska góra, na szczycie której znalazłyśmy jakąś piwnicę. Wejście było zamknięte, ale obok była mała karteczka z napisem „miś”. Wszystkie natychmiastowo spojrzaliśmy na Iwonę (która miała przy sobie swojego pluszaka) z tą samą myślą. Po chwili zorientowała się co planujemy i zaczęła uciekać.

Patrycja na nią skoczyła i wyrwała jej misia, rozrywając go w pół. Ze środka pluszaka wypadł złoty klucz. Kate wzięła go i podbiegła do drzwi. Okazało się, że były cały czas otwarte, ale zamiast pchać, ciągnęłyśmy je do siebie.

Zeszłyśmy po schodach do środka i znalazłyśmy tam tylko czyjś szkielet, mleko obok i poszarpane, kolorowe plakaty na ścianach. Marta podniosła szklaną butelkę z mlekiem i rzuciła nią tak, że się rozbiła o podłogę. Nagle w naszą stronę zaczął lecieć meteoryt przypominający rybę, który zakończył żywot wszystkich ludzi i zombie na świecie.

Marta Szymańska 7a

Śmieszki i Heheszki

Kasia spotyka swoją bardzo nudną koleżankę. Ta mówi do niej:

- W supermarkecie spotkałem wczoraj twojego chłopaka, ale mnie nie zauważył.

- Wiem opowiadał mi o tym.

-Marku dlaczego twoja siostrzyczka płacze?

- Bo jej pomogłem?

- Pomogłeś? W czym?

- Pomogłem jej jeść czekoladę.

Na ulicy spotykają się koledzy z podwórka.

- Dlaczego jesteś taki wesoły?

- Ponieważ właśnie wracam od dentysty.

- I co w tym wesołego?

- Nie zastałem go.

Rozmowa dwóch chłopców:

- Przeczytałeś mojego maila?

- Tego, w którym przypominasz mi o oddaniu stu złotych?

- Tak właśnie tego.

- Nie, jeszcze go nie otworzyłem.

W środku nocy Bolek budzi Lolka.

- Lolek co widzisz?

- Niebo, gwiazdy, księżyc.

- I co z tego wynika?

- Nooo, nie wiem...

- To, że ukradli nam namiot.

- Twój tatuś będzie miał przez ciebie siwe włosy

- denerwuje się nauczycielka na ucznia.

- Ale się będzie cieszył! – odpowiada Szymek.

- A to niby dlaczego?

- Bo teraz jest łusy.

Pani pyta Tadzia:

- Jak nazywają się mieszkańcy Warszawy?

- Zwariowała pani?! Skąd mam wiedzieć? Toż to półtora miliona ludzi.

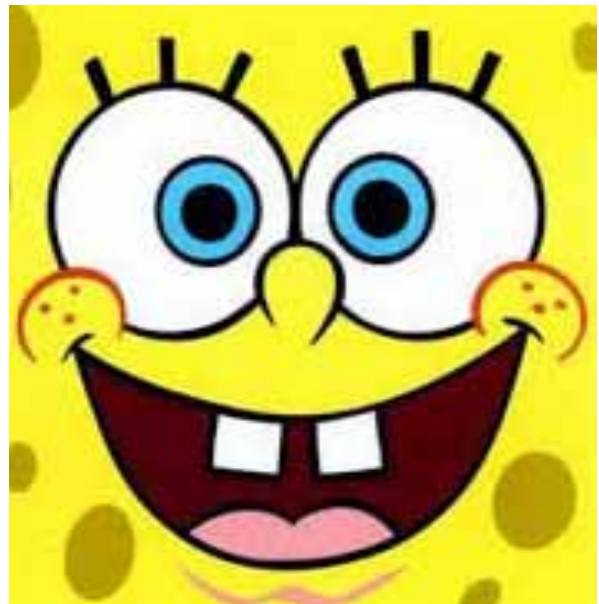
Ojciec i córka zwiedzają muzeum. Przed posągiem Wenus z Milo ojciec zauważa:

- No i widzisz, córeczko, do czego doprowadza obgryzanie paznokci?

- Mamo, mysz wpadła do wiadra z mlekiem!- woła Adaś.

- I co, synku, wyciągnąłeś ją?

- Nie, wrzuciłem kota.



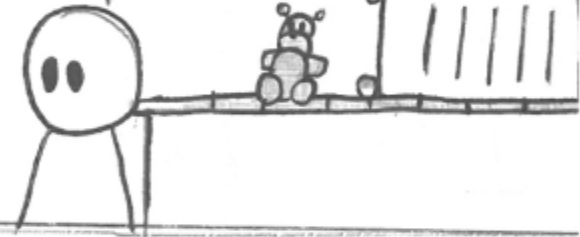
MAREK i DAREK

Na wakacjach

Ostatni
bagaż i...



Gotowe



Jedziemy na
wakacje!



???



END...?



ZŁOTE MYŚLI NA ZAKOŃCZENIE

„Nie takie ważne, żeby człowiek dużo wiedział, ale żeby dobrze wiedział, nie żeby umiał na pamięć, a żeby rozumiał, nie żeby go wszystko troszkę obchodziło, a żeby go coś naprawdę zajmowało”

– Janusz Korczak

„Nauka jest jak niezmiernie morze. Im więcej jej pijesz, tym bardziej jesteś spragniony”

– Stefan Żeromski

W następnym numerze:

Do zobaczenia po wakacjach !!!



Redaktor naczelny: Laura Adamska

Zespół redakcyjny: M. Rupieta, K. Włodarczyk, M. Osiński, W. Majunka, I. Mielczarz, M. Okrajewska, Z. Ziubińska, Laura i Lena Adamska, Marta i Anna Zaleska, Michał i Maciej Zabost, Z. Burzycka, M. Szymańska, Aleksandra Dzygało, M. Łagowska, A. Kościelna, Z. Dąbrowska, Z. Antosik, P. Boryś, A. Olszak, J. Wolska, A. Honczaruk, A. Radziszewski, F. Mińkowski, J. Mrozek, N. Lipowska, Z. Białek.

Opiekun redakcji: Edyta Włodarska

Kontakt: edyta-wlodarska1@wp.pl

Spotkania Redakcji: czwartek 14.30-15.15, sala 25